

<https://podkarpacka.policja.gov.pl/rze/komendy-policji/kmp-rzeszow/wydarzenia/79000,Policjanci-wyjasniaja-okolicznosci-poparzenia-dziecka.html>
2023-02-08, 08:03

POLICJANCI WYJAŚNIAJĄ OKOLICZNOŚCI POPARZENIA DZIECKA

Data publikacji 28.07.2017

Policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia, w wyniku którego 9-letni chłopiec poparzył się benzyną lub substancją pochodną. Chłopiec był pod opieką matki. Kilka godzin po zdarzeniu okazało się, że kobieta jest pijana. Policjanci ustalają teraz, czy do wypadku doszło w wyniku zaniedbań.



Zdjęcie: archiwum KMP

Do zdarzenia doszło wczoraj w gminie Chmielnik. Informacja do policjantów spłynęła z centrum powiadamiania ratowniczego. Na miejscu policjanci ustalili wstępnie, że około godz. 17.30, matka 9-letniego chłopca zaalarmowała rodzinę, że nie może obudzić syna, który najprawdopodobniej jest nieprzytomny. Bliscy wezwali karetkę pogotowia i do czasu jej przyjazdu, udzielali pomocy dziecku. Pogotowie zabrało nieprzytomnego chłopca wraz z matką do szpitala.

Z pierwszych relacji wynikało, że dziecko przebywając w domu pod opieką matki, najprawdopodobniej poparzyło się benzyną lub substancją pochodną. W pokoju, gdzie doszło do zdarzenia, czuć było silny zapach paliwa. Decyzją strażaków pomieszczenie przewietrzono, aby uniknąć samozapłonu. Funkcjonariusze na miejscu przeprowadzili oględziny, nie stwierdzając działania ognia lub wysokich temperatur.

Policjanci nawiązali kontakt z przebywającą w szpitalu matką, która nie potrafiła logicznie wyjaśnić co się stało. Skierowani do szpitala funkcjonariusze potwierdzili, że dziecko uległo poparzeniu. Chłopiec odzyskał przytomność i pozostał w szpitalu na leczeniu. Rodzaj poparzeń wskazuje na ich chemiczny charakter.

Policjantom nie udało się sprawdzić stanu trzeźwości matki, ponieważ opuściła szpital przed przyjazdem patrolu. Przebadali ją dopiero, gdy około północy wróciła do domu. Po przewiezieniu do komendy alkomet wskazał w jej organizmie ponad 2,5 promila.

O zdarzeniu policjanci zawiadomili kuratora. Dzisiaj zebrane materiały prześlą do sądu rodzinnego. Wyjaśniający okoliczności zdarzenia funkcjonariusze z komisariatu w Tyczynie ustalą, czy do wypadku doszło w wyniku zaniedbań matki. Jeżeli okaże się, że kobieta naraziła dziecko na niebezpieczeństwo, grozi jej odpowiedzialność karna.